

Sygnatura akt I C 289/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

25 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Pułtuskach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Arkadiusz Piotrowski
Protokolant:	sekretarz Edyta Falba

po rozpoznaniu 16 stycznia 2019 roku na rozprawie w Pułtuskach

sprawy z powództwa **J. G.**

przeciwko **J. K.**

o zapłatę

orzeka

1. umarza postępowanie w części, to jest co do żądania powoda zasądzenia od pozwanego kwoty 1200 (tysiąc dwieście) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 19 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego **J. K.** na rzecz powoda **J. G.** 5840 (pięć tysięcy osiemset czterdzieści) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1868,82 (tysiąc osiemset sześćdziesiąt osiem i osiemdziesiąt dwie setne) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygnatura akt I C 289/17

UZASADNIENIE

J. G. wniósł o zasądzenie od J. K. 8000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że pozwany 18 sierpnia 2015 roku pożyczył od niego przyczepę ciągnikową celem przewiezienia słomy i podczas tego przewożenia doszło do pożaru przyczepy na skutek zaproszenia ognia z rury wydechowej ciągnika, którym kierował pozwany. Przyczepa uległa całkowitemu spaleni. Jej wartość w pozwie wycenił na 8000 złotych. Pomimo rozmów z pozwanym nie naprawił on szkody.

7 lutego 2017 roku Sąd wydał w sprawie nakaz zapłaty, od którego pozwany wniósł sprzeciw domagając się oddalenia powództwa w całości wskazując m.in., że nie przyczynił się do spowodowania szkody, a sama szkoda wynikała z przyczyn

niezwiązanych z zachowaniem pozwanego, wobec czego zniszczenie przyczepy miało charakter przypadkowy, za który nie odpowiada. Wniósł także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k 39).

Na rozprawie 16 stycznia 2019 roku pełnomocnik powoda cofnął pozew w części, to jest co do żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda 1200 złotych wraz z żądanymi odsetkami ustawowymi (k 163). Pozwany wyraził na to zgodę (k 164).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

18 sierpnia 2015 roku J. G. użył J. K. swoją przyczepę rolniczą Autosan D-46 o nr rejestracyjnym (...) celem przewiezienia przez niego słomy. Przyczepa ta została przez pozwanego podłączona do stanowiącego jego własność ciągnika rolniczego marki URSUS o numerze rejestracyjnym (...). Po załadowaniu słomy pozwany wracał do domu. Było wówczas bardzo upalnie. W czasie przewozu doszło do zapalenia się słomy na przyczepie. W pierwszej kolejności zapaliła się słoma znajdująca się najbliżej ciągnika po lewej stronie przyczepy, a następnie pożar objął całą przyczepę. W wyniku tego przyczepa uległa prawie całkowitemu spaleniu. Pożar został ugaszony przez wezwane jednostki straży pożarnej, została sporządzona także stosowna dokumentacja przez straż pożarną i policję (notatka – k 8, przesłuchanie stron – k 44v-45, 164, zeznania świadków – k 45v-46, 60v, 63v-64v, 117-118, informacje – k 48-50, notatka – k 55-56, dowód rejestracyjny – k 116).

Przyczepa była wyprodukowana w 1968 roku. Była sprawna i przerobiona na wywrotkę. Miała nowe dwie opony, dobrą podłogę, zaś burty były dziurawe i wypełnione pianką montażową. Przyczepa, pomimo posiadania dowodu rejestracyjnego, z uwagi na brak badań technicznych nie była dopuszczona do ruchu drogowego. Nie posiadała tabliczki znamionowej, a poprzeczna tylna rama, na której był nabity numer fabryczny, była wymieniona, widoczne były tylko dwie ostatnie cyfry tego numeru – „11” (przesłuchanie stron – k 44v-45, 164, dowód rejestracyjny – k 116, zeznania świadka – k 118-119, opinia biegłego – k 135-152).

Przyczyną pożaru były iskry wydobywające się z tłumika rolniczego URSUS 912/914 stanowiącego własność pozwanego. Układ wydechowy ciągnika pozwanego znajduje się bowiem po jego lewej stronie i w tego typu ciągnikach wypadanie iskier jest zjawiskiem naturalnym z uwagi na wypalanie się siateczek zabezpieczających w tłumiku, co dodatkowo potęguje zły stan silnika i jego regulacja przyczyniająca się do niewłaściwego spalania paliwa. Pojawianie się iskier ponad wydechem ciągnika nie jest stanem, który można uznać za normalną pracę silnika (opinia biegłego – k 79-82, 102-103).

Po spaleniu przyczepy strony próbowały dojść do porozumienia i wobec tego przyczepa pozostawała u pozwanego. Ostatecznie do porozumienia nie doszło. Wobec tego powód pismem z 14 lipca 2016 roku wezwał pozwanego do zwrotu spalonej przyczepy oraz zapłaty 10000 złotych w związku ze zniszczeniem przyczepy, jednakże w piśmie z 19 lipca 2016 roku pozwany odmówił zapłaty tej kwoty, a pismem z 1 sierpnia 2016 roku zażądał, aby to powód sam odebrał od niego przyczepę (fakty przyznane – pismo – k 18-22, potwierdzenie doręczenia – k 23, pismo – k 24-25, dowód doręczenia – k 26, przesłuchanie stron – k 44v-45, 164, zeznania świadków – k 45v-46,). Ostatecznie przyczepa została zwrócona powodowi przez pozwanego przeczyszczona i odmalowana (fakt przyznany – k 39, zdjęcia – k 67-75, 164).

Przedmiotowa przyczepa była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (informacja – k 27, 28).

Aktualna wartość rynkowa przyczepy według jej stanu na 18 sierpnia 2015 roku (przy uwzględnieniu przeróbek) wynosi 6800 złotych. Ze względu na znaczne odkształcenia termiczne i przegrzanie prawie wszystkich elementów tej przyczepy, spalenie części jej wyposażenia, znaczne skorodowanie i niekompletność, naprawa tej przyczepy jest technicznie i ekonomicznie nieuzasadniona, a przyczepa w takim stanie ma wartość złomową i wynosi 960 złotych (opinia biegłego – k 135-152).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał za wiarygodne zarówno dokumenty składane przez strony jak i opinie biegłych, które nie zostały skutecznie zakwestionowane przez żadną ze stron procesu. Zostały one należycie i szczegółowo uzasadnione, co spowodowało brak dalszych zastrzeżeń ze strony pełnomocnika pozwanego, a nadto żadna ze stron postępowania nie wniosła o dopuszczenie dowodów z opinii innych biegłych. Zdaniem Sądu wiarygodne były również zeznania stron postępowania i świadków, w zakresie ustalonego powyżej stanu faktycznego. Nie było bowiem sporu pomiędzy stronami co do faktu zawarcia przez strony umowy użyczenia i spalania się przedmiotowej przyczepy. Sporna pomiędzy stronami była przede wszystkim wartość przedmiotowej przyczepy według stanu na dzień jej spalenia, a także czy pozwany ponosi odpowiedzialność za jej spalenie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że wobec cofnięcia przez powoda pozwu w części dotyczącej żądania powoda zasądzenia od pozwanego kwoty 1200 złotych wraz z odsetkami ustawowymi i wyrażenia na to zgody przez pozwanego Sąd w punkcie 1. wyroku umorzył postępowanie w tej części.

W ocenie Sądu powództwo podtrzymane w pozostałym zakresie było zasadne tylko w części.

Nie było w niniejszej sprawie sporu, że zawarły one 18 sierpnia 2015 roku ustną umowę użyczenia przedmiotowej przyczepy i nie doszło do jej zwrotu na skutek jej spalania.

Przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy (art. 710 kc). Po zakończeniu użyczenia biorący do używania obowiązany jest zwrócić użyczającemu rzecz w stanie niepogorszonym; jednakże biorący nie ponosi odpowiedzialności za zużycie rzeczy będące następstwem prawidłowego używania (art. 718§1 kc). Biorący do używania jest odpowiedzialny za przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy, jeżeli jej używa w sposób sprzeczny z umową albo z właściwościami lub z przeznaczeniem rzeczy, albo gdy nie będąc do tego upoważniony przez umowę ani zmuszony przez okoliczności powierza rzecz innej osobie, a rzecz nie byłaby uległa utracie lub uszkodzeniu, gdyby jej używał w sposób właściwy albo gdyby ją zachował u siebie (art. 714 kc). Jak wynika z analizy powyższych przepisów pozwany miał obowiązek zwrotu przedmiotowej przyczepy powodowi po przewiezieniu słomy, ponieważ tylko w tym celu i na ten czas przyczepa została mu użyczona. Powód nie miał zatem obowiązku samemu odbierać przyczepy od pozwanego, gdyż obowiązek odprowadzenia jej powodowi obciążał właśnie pozwanego. Brak jest przy tym dowodów wskazujących na to, że pomiędzy stronami została zawarta umowa przechowania, z której by wynikało, że to powód miał obowiązek odebrać przyczepę. Ponieważ pozwany nie wywiązał się z powyższego obowiązku na skutek spalania przyczepy miał obowiązek naprawić wyrządzoną w ten sposób szkodę. Jak wynika bowiem z art. 471 i 472 kc dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. W ocenie Sądu nie sposób przyjąć, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za spalenie przyczepy, ponieważ zapalenie się słomy przewożonej na przyczepie było skutkiem wydobywania się iskieł z układu wydechowego ciągnika, którym kierował. Nie zachował on bowiem szczególnej ostrożności przy przewożeniu słomy, gdyż nie zabezpieczył w sposób prawidłowy możliwości jej zapalenia się od iskieł wydobywających się z układu wydechowego ciągnika, a z całą pewnością mógł to przewidzieć. Jak wynika bowiem z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa w tego typu ciągnikach wypadanie iskieł jest zjawiskiem naturalnym z uwagi na wypalanie się siateczek zabezpieczających w tłumiku, co dodatkowo potęguje zły stan silnika i jego regulacja przyczyniające się do niewłaściwego spalania paliwa, a samo pojawianie się sadzy i osadzanie na ściankach tłumika są naturalnym zjawiskiem przy spalaniu różnego rodzaju paliw. Zatem są to normalne sytuacje, które powinny być przez rolników przewożących słomę, w szczególności w upalne dni, brane pod uwagę i szczególnie obserwowane, aby nie doprowadzić do zapłonu przewożonej słomy. Sytuacjom tym należy zapobiegać, w szczególności poprzez sprawdzanie stanu układu wydechowego i w razie konieczności jego właściwe zabezpieczenie. Nie sposób zatem uznać, że do spalania się przedmiotowej przyczepy doszło na skutek zdarzeń, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, w szczególności na skutek przypadku, o którym mowa w art. 714 kc. Co więcej pozwany w obecności funkcjonariusza policji, który sporządził notatkę urzędową znajdującą się w aktach sprawy potwierdził, że do zapalenia się słomy doszło w wyniku

wydobywających się iskiei z układu wydechowego ciągnika bądź jego układu hamulcowego, co świadek potwierdził na rozprawie.

Biorąc powyższe po uwagę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda 5840 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty. Jak wynika bowiem z przywołanych powyżej art. 718§1 kc i art. 471 kc pozwany miał bowiem obowiązek zwrócić powodowi przyczepę w stanie nie pogorszoną, czego nie uczynił, ponieważ zwrócił powodowi przyczepę, której naprawa nie jest uzasadniona, a jej wartość w chwili zwrotu wynosiła 960 złotych. Zgodnie z art. 363 kc naprawienie szkody powinno bowiem nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Aktualna wartość rynkowa przyczepy według jej stanu na 18 sierpnia 2015 roku (przy uwzględnieniu przeróbek) wynosi 6800 złotych. Ze względu na znaczne odkształcenia termiczne i przegrzanie prawie wszystkich elementów tej przyczepy, spalanie części jej wyposażenia, znaczne skorodowanie i niekompletność, naprawa tej przyczepy jest technicznie i ekonomicznie nieuzasadniona, a przyczepa w takim stanie ma wartość złomową i wynosi 960 złotych (opinia biegłego – k 135-152). Wobec powyższego należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda różnicę pomiędzy wartością rynkową przyczepy według jej stanu z chwili zniszczenia pomniejszoną o jej wartość po zwrocie, a więc 5840 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 19 stycznia 2017 roku (data wniesienia pozwu) do dnia zapłaty. Zgodnie bowiem z art. 481§1 i 2 kc jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wiaryczność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Sąd zasądził zatem odsetki ustawowe za opóźnienie, a nie odsetki ustawowe (kapitałowe) tak jak domagał się tego pełnomocnik powoda, ponieważ jak wynika z art. 359§1 i 2 kc odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych. Brak było umowy stron czy też innego przepisu ustawy, który określałby, że powodowi należą się odsetki ustawowe, a nie odsetki ustawowe za opóźnienie. Odsetki zasądzono od dnia wniesienia pozwu zgodnie z żądaniem powoda, ponieważ wcześniej pozwany był wzywany do zapłaty 10000 złotych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej powodowi, jednakże temu obowiązkowi nie zadośćuczynił w żadnej części, co potwierdził w swoim piśmie z 19 lipca 2016 roku (k 18).

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd zasądził jak w punkcie 2 sentencji wyroku oddalając żądanie w pozostałym, nie cofniętym zakresie, o czym orzeczono w punkcie 3 sentencji wyroku.

Rozstrzygając o kosztach procesu poniesionych przez strony w niniejszej sprawie Sąd zastosował zasadę proporcjonalnego ich rozdzielenia określoną w art. 100 kpc, zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Mając zatem na względzie stosunek zasądzonego świadczenia do wysokości świadczenia żądanego w pozwie powództwo uwzględniono w 73%, a oddalono w pozostałej części. Na koszty powoda poniesione w sprawie złożyły się kwoty: 400 złotych opłaty od pozwu (k 2), 1800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k 6), 700 złotych zaliczki na biegłego (k 53) – wypłacona w całości (k 85), 500 złotych zaliczki na biegłego (k 120) – wypłacona w całości (k 154). Łącznie zatem powód poniósł koszty procesu w kwocie 3417 złotych. Na koszty pozwanego (...) poniesione w sprawie złożyły się kwoty: 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k 38), 1800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 500 złotych zaliczki na biegłego (k 121) – wypłacona w całości (k 154). Łącznie pozwany poniósł koszty w kwocie 2317 złotych. Uwzględniając zatem, że powód wygrał sprawę w 73% należał mu

się zwrot 2494,41 złotych, a pozwanemu zwrot 625,59 złotych. Dokonując rozdzielenia poniesionych przez strony kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda 1868,82 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, o czym orzeczono w punkcie 4 sentencji wyroku.

SSR Arkadiusz Piotrowski